GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Społki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 95. W Czwartek dnia 23. Kwietnia. 1840.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 14. Kwietnia

Dalszy ciąg Postanowienia o pensyach emerytalnych: 57) Janowi Frejzler, byłemu Lekarzowi Obwodu Opatowskiego, złg. 2,000. 58) Maryannie z Szczeplińskich Lencewiczowéj, wdowie po Stanisławie Lencewiczu, dróżniku, oraz córce jéj Joannie; dla Matki złp. 118 gr. 8 dla córki, złp. 39 gr. 13. 59) Marcinowi Makowskiemu, Sekretarzowi-Ławnikowi Urzędu Municypalnego miasta Pułtuska, złp. 240. 60) Ignacemu Igrasiewiczowi, byłemu Burmistrzowi miasta Grójca złp. 2,500. 61) Sylwestrowi Skierkowskiemu, pełniącemu obowiązki Ławnika przy Urzędzie Municypalnym miasta Warszawy, złp. 4,500. 62) Ferdynandowi Hirschfeld, byłemu Sekretarzowi w Wydziale Wyznań i Oświecenia, Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, złp. 4,400. 63) Ignacemu Reszkowskiemu, Kassyerowi i Exekutorowi przy kancellaryi Wojennego Gubernatora miasta Warszawy, dodatek w ilości złp. 2,606 gr. 10. 64) Agacie z Ugniewskich Gadomskiéj, wdowie po Piotrze Gadomskim, Podleśnym w leśnictwie Przedecz, oraz czterem jéj córkom: Magdalenie, Emilii, Balbinie i Maryannie, złp. 97 gr. 15. 65) Wincentemu Paschalskiemu byłemu Podleśnemu w leśnictwie Sokolniki, w Gubernii Kaliskiéj, złp. 100. 66) Henryce z Tylów Sobulskiéj, wdowie po Franciszku Sobulskim, Pisarzu Magazynu Solnego w Modrzejowie, oraz czworgu jéj dzieciom: Adolfowi Gustawowi Henrykowi, Juliannie Karolinie, Stanisławowi Augustowi i Henryce Leonorze Rozalii, złp. 2,400. 67) Antoniemu Skupieńskiemu, Naczelnikowi wydziału handlu w Banku Polskim, złp. 3,200. 68) Felixowi Orzechowskiemu, Buchhalterowi klassy Iszéj w Banku Polskim, złp. 4,800. 69) Magdalenie z Offmańskich Nowickiéj, wdowie po Józefie Nowickim, zastępcy Rewizora Wojewódzkiego w byłem Województwie Podlaskiem, emerycie, dodatek w ilości złp. 150. 70) Rajmundowi Julianowi Grekowiczowi, Archiwiście wydziału skarbowego przy Rządzie Gubernijalnym Mazowieckim, dodatek w ilości złp. 560. *(Ciąg dalszy nast.)*

Rossya.

Z Petersburga, dnia 9. Kwietnia.

28. Marca, o trzeciéj godzinie po południu, Wielka Xiężna Jejmość Marya Mikołajówna szczęśliwie powiła córkę, która będzie nosiła imię Xiężniczki Alexandry Maxymiljanówny.

Nazajutrz, 29, z téj okoliczności, arcykape-

lan Muzowskoj, spowiednik JJ. CC. MM. w assystencyi całego duchowieństwa Dworskiego, odśpiewał w małéj Kaplicy Zimowego Pałacu hymn dziękczynny w obecności N. Cesarza, JJ. CC. WW. WW. Xiążąt: Konstantyna, Mikołaja, Michała (Mikołajewicza), Michała (Pawłowicza), W. Xiężny Heleny, WW. Xiężniczek: Olgi, Alexandry, Maryi (Michałowny), Elżbiety i Katarzyny, J. C. W. Xięcia Maxymiljana Leuchtenbergskiego i Xiążęcia Jmci Piotra Oldenburgskiego.

Z Galaczu, dnia 23. Marca.

(*Gaz. powsz.*) — Okręty przybyłe tu z portów morza Czarnego, przywiozły nowinę, że Ibrahim Basza z armią swoją przeciw Koniah wyruszył i że eskadry Europejskie przez Dardanelle już przebyły, aby Stambuł od napadu Egipcyan zasłonić. Chociaż nowiny te widocznem kłamstwem, jednak wszyscy tu się wojny spodziewają i nikt o tém nie wątpi, że Ibrahim Basza na wiosnę kroki nieprzyjacielskie rozpocznie. Rozumieją wszelako, że działania jego raczéj przeciw Diarbekirowi i Bagdadowi, aniżeli przeciw Karamanii i Azyi mniejszéj wymierzone będą. Wszakże ani w Odessie, ani w Sebastopolu nadzwyczajnego poruszenia nie widać. — Z Theodozyi donoszą, że dowodzący w Kerczu generał Rossyjski Rajewski na statku parowym nagle stamtąd do brzegów Czerkaskich się puścił. Nadeszły bowiem z tamtych stron doniesienia o rozpoczęciu działań wojennych przez Czerkiesów przeciw Rossyjanom i o dotkliwéj klęsce, jaką ci ostatni ponieśli. Nie daleko ujścia rzeki Tuabs Rossyjanie latem roku zeszłego twierdzę założyli i we wszystkie potrzeby opatrzyli. Pokolenia Ubychow i Szapsugow, sądząc się być przez twierdzę tę zagrożonémi, w ostatnich dniach Lutego albo na początku Marca na nię uderzyły i z wielkiem męstwem szturmem ją zdobyły. Załogę z kilku set ludzi złożoną w pień wycięli i zburzywszy wszelkie dzieła do gór swoich powrócili. Mnóstwo amunicyi wojennéj, 13 dział i wszelka broń wymordowanych żołnierzy Rossyjskich — te to były znaki zwycięstwa, z któremi do wsiów swoich wrócili. Inny atak równoczesnie do twierdzy Rossyjskiéj Tuabs przez Czerkiesów przypuszczony, nie udał się; górale ze znaczną stratą cofnąć się musieli.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 13. Kwietnia.

Złożone w Izbie Parów przez Xięcia **Broglie** sprawozdanie o projekcie do prawa pod względem tajnych wydatków, stanowi teraz główny przedmiot rozpraw dzienników tutejszych. Dzienniki Pana Thiersa nie bardzo są kontente z niego; wynika albowiem po części z niego, że Xiążę Broglie dla tego tylko ufa Ministeryum, iż zdaniem jego takowe nie odstąpi od polityki, ciągle od lat dziesięciu przestrzeganéj. W ciągu rozbioru tego projektu do prawa ważnych niezawodnie spodziewać się trzeba wyjaśnień. Obrady zaś nad tym przedmiotem jutro się rozpoczną.

Konstytucyonista zbija dziś w następujący sposób w na pół urzędowym tonie niektóre twierdzenia dziennika „Presse“ o sprawach wschodnich: „La Presse donosi z całkiem urzędową ufnością, że pytanie wschodnie drzemiące od niejakiego czasu, po utworzeniu nowego gabinetu znowu żywszym ulega obradom, i że Pan Thiers, chcący w kongressie mieć udział, tenże sam błąd popełnia, jaki u poprzedników swoich ganił. — Z dwojga więc jedno: albo „La Presse“ zawiera doniesienia, wypływające z bardzo nie pewnego źródła, albo też sama takowe wynajduje. Jeżeli więc na mocy podejrzanych źródeł z taką rozprawia pewnością, wyznać należy, że nader śmieszną odegrywa rolę. A jeżeliby sama takowe wynajdywać miała, jeszczeby to nieco gorzéj było; bo, uczciwszy uszy, czyn takowy byłby oczewistém kłamstwem. Przekonani jesteśmy, że doniesienia „**La Presse**“ są fałszywe, czy one są tylko przez kogo innego przekazane, czyli też zmyślone. Albo ją zwiedziono, albo ona publiczność zwodzi. Przed pierwszym Marca pod względem pytania wschodniego nie układy zachodziły, ale owszem zatargi. Zatargi te nie zwiększyły się pod nowém Ministeryum, owszem ustały one, jak się zdaje. Osoby, obwiniające Pana Thiersa o zbyteczne sprzyjanie Anglii, nie mają najmniejszéj przyczyny do powątpiewania o tym wypadku. Twierdzą one zaprawdę, że Pan Thiers, zbliżając się do Anglii, zaszkodziłby stósunkom naszym z Europą. Teraz zaś wypadki przeciwnie dowodzą. Zagraniczne mocarstwa przyjęły nowe Ministeryum jako rękojmią porządku we Francyi, jako rękojmią pokoju powszechnego. W kilka dni po nadejściu wiadomości o utworzeniu teraźniejszego Ministeryum otrzymał Hrabia **Pahlen** od rządu swego rozkaz udania się do Paryża, a Król neapolitański postanowił przysłać nam Posła, którego odjazd tak długo opoźniał. Gabinety europejskie podzielają niezawodnie zasady konserwatystyczne; ale podzielają je w nierównie rozsądniéjszy sposób, niż niektórzy konserwatyści w Paryżu. Widzą one, że ślepy opór mógłby wszystko zepsuć, że polityka układów jest polityką porządku, i że szczególniéj najpewniejszym zakładem utrzymania równowagi euro-

pejskiéj jest przymierze między Francyą a Anglią. Powiadają daléj, że pytanie wschodnie znowu się pod teraźniejszém Ministeryum ze snu przebudziło. Nie byłoby to wielkiém nieszczęściem; drzymiące bowiem pytania naprzód postępować nie mogą. Prawdą zaś jest, że przybycie Nurego Efendego do Londynu nastręcza naturalną sposobność do rozpoczęcia znowu obrad aż dotąd zaniedbanych. Co się nareszcie domniemanego kongressu w Londynie dotyczy, to czystym jest wymysłem. Ani o kongressie, ani o konferencyi mowy tu nie ma.«

Czytamy w Dzienniku handlowym: »Trudna do pojęcia nieczynność Pana Thiersa wkłada na nas obowiązek obwieszczenia publicznie ważnéj, od dawna nam już znajoméj rzeczy, pochodzącéj z źródła, zupełnie na wiarę naszę zasługującego. Zapewniono nas, że na obradach między koroną a Panem Thiersem względem utworzenia nowego Ministeryum wyraźnie uchwalono, iż wewnętrzna polityka niejakim zmianom uledz może, w zewnętrznéj zaś nic ani na włos zmieniać nie należy. Dla pewności tego podobno P. Thiers przyobiecał, że agentów naszych za granicą zmieniać nie będzie. Osoba, donosząca nam o tém, zaleciła nam czekać, dopókiby wypadki doniesienia takowego nie potwierdziły. Do tego czasu nie myliła się. Teraz publiczność jest o tém zawiadomiona. I ona z swéj strony uważać i czekać będzie. Najbliższe czynności Pana Thiersa wykryją, czyli doniesienia te są prawdziwe, lub zmyślone.«

Poseł rossyjski, Hrabia Pahlen, i Poseł neapolitański, Xiążę Serra Capriola, przybyli do Paryża. Ostatni z nich miał już wczoraj długą obradę z Prezesem rady ministeryalnéj.

Domniemany Xiążę Krzysztof z Hayti, który do Havre przybył, osadzony tamże został jako awanturnik w więzieniu.

Wszystkim w Paryżu przebywającym Prefektom i Podprefektom rozkazano powrócić niezwłocznie na miejsca ich urzędowania; obawiają się bowiem ciągle nowych rozruchów po departamentach z przyczyny drogości zboża.

Z Marsylii, dn. 11. Kwietnia.

(*Semaphore.*) — Okręt parowy „Sully" przybył tu wczoraj po południu z Neapolu. Opuścił on stolicę tameczną dnia 5. o godzinie 6 wieczorem. Przybycia okrętu tego z wielką tu wyglądano niecierpliwością. Wydana wczoraj przez Prefekta ujść Rodanu do Izby handlowéj nota wielkiego niepokoju narobiła i wszyscy z niecierpliwością bliższych oczekiwali szczegółów. Wiadomości przez „Sully" przywiezione są następujące: „Gabinet neapolitański wiedział od kilku dni o tajnych instrukcyach, jakie Pan Temple od rządu swego otrzymał, i o depeszach wysłanych przez niego do Admirała Stopforda, aby tenże z częścią flotty swojéj do Sycylii lub Neapolu przybył, i dla tego zajął się mocno wzmacnianiem wybrzeży nadmorskich. Sam Król przewodniczył robotom i do Sycylii wysłano już 12,000 wojska z obawy, aby tamże Anglicy nie wylądowali. — Dnia 5. wiedziano powszechnie o zerwaniu związków i umysły mocno były wzburzone, chociaż spokojności nigdzie nie zakłócono. Pan Temple zerwał wszelkie stósunki z rządem, a Konsul angielski wydał okolnik do wszystkich, w Neapolu mieszkających Anglików. (Zobacz niżéj.) Do Neapolu przybył angielski okręt parowy, gotowy zawsze na rozkazy Pana Temple i Konsula angielskiego. — Głoszono, że Król uda się osobiście do Sycylii, aby tamże z podszeptów Anglii rewolucya nie wybuchła. — Sądzono powszechnie, że dn. 11. albo 12 b. m. okręty angielskie przed Neapolem się ukażą.«

Okolnik Konsula angielskiego do mieszkających w Neapolu kupców angielskich. — Neapol, dn. 2. Kwietnia. Pan Temple, nadzwyczajny Poseł J. K. M. przy dworze neapolitańskim polecił mi zawiadomić wszystkich w tutejszém królestwie mieszkających kupców angielskich o zaszłych okolicznościach, które może spowodują okręty Naj. Królowéj do używania prawa odwetu względem okrętów kupieckich pod banderą neapolitańską. W skutek tego niech każdy zachowa przyzwoitą ostróżność w oddawaniu towarów na okręty takowe. Pospieszam więc uwiadomić was o tém; jeżeliby się nadal wypadało chwycić środków, mogących tamować handel angielski, i wtedy, bądźcie pewni, że wam o tém donieść nie omieszkam.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 5. Kwietnia.

Donoszą z Tortozy z d. 24. Marca: »Przyjaciele Cabrery zwątpili o jego wyzdrowieniu. — Zdobycie Segury przez wojsko Królowéj mocno go dotknęło. Wszystkich uroczystości zaniechano.«

Z Saragossy, dn. 6. Kwietnia.

Dnia 4. przybyła główna kwatera do Mas de las Matas. Dywizye stoją w Aquaviwie, Belmonte i okolicy. Cytadella Castellote całkiem zburzona. Powiadano w głównéj kwaterze, że Llangostero na rozkaz Polo, stojącego na czele wojska, rozstrzelany został za niedanie pomocy wojsku karolistowskiemu w Castellote.

Niemcy.

Gazeta Lipska donosi z nad granicy Polskiéj, że wkrótce wyjdzie Ukaz Najwyższy

Cesarski, zabraniający poddanym W. Xięstwa Poznańskiego i Galicyi posiadania dóbr w Królestwie Polskiem; obywatele więc wspomnieni będą musieli albo dobra swe w Królestwie sprzedać, albo tam się przesiedlić. — W Krakowie cześć kanonizowanéj ostatniemi czasy Bronisławy Patronki miasta wkrótce ma być zaprowadzoną. Dekret beatyfikacyi dotychczas jeszcze nie ogłoszony, ponieważ z powodu pochwały oddanéj w nim przez Papieża pewnemu prałatowi kościoła trudności w ogłoszeniu zachodzą. Dekret wspomniany zaczyna się od słów: „Polonia, quae ab nonnullis merito Santorum patria dicitur.“ Senat Wolnego miasta Krakowa ogłosił konzystorzowi, że wszelkie bezpośrednie kommunikacyje między nim a Stolicą apostolską odtąd ustać mają; korrespondencyje rzeczone drogą dyplomatyczną przez pośrednictwo Senatu konzystorza dochodzić będą.

Z Karlsruhe, dnia 12. Kwietnia.

(*Gaz. Karlsruhska.*) — Na onegdajszém posiedzeniu Izby drugiéj dał Prezes głos deputowanemu Itzsteinowi, pragnącemu podać rządowi zapowiedziane na posiedzeniu d. 3. b. m. zapytanie pod względem teraźniejszego stanu konstytucyi hanowerskiéj. Deputowany ten w następujący przemówił sposób: «Ważny równie dla Hanoweru, jak dla całych Niemiec przedmiot dziś na nowo Izbie przedstawiam. Od d. 29. Kwietnia z. r. gdziem sprawę tę w téjtu sali wznowił, zmieniła się znacznie postać rzeczy; wówczas karmiono się jeszcze nadzieją, że Sejm związkowy rozstrzygnie to pytanie na korzyść i podług życzenia hanowerskiego ludu. Późniéj miało wyjść postanowienie Sejmu związkowego z d. 5. Września, znane nam naturalnie tylko z ogłoszenia go przez gazety hanowerskie, téj głównéj treści, iż wśród takowych okoliczności nie ma żadnego prawnego powodu, dla któregoby się Sejm związkowy miał mieszać do spraw wewnętrznych obcego państwa; że jednakże tenże sam Sejm związkowy mocno jest przekonany, iż N. Król hanowerski nie omieszka porozumieć się niezwłocznie z zebranemi stanami państwa względem ułożenia konstytucyi, łączącéj w sobie interes odpowiadający prawom korony zgodnie z interesem stanów państwa. Postanowienie takowe, nie tajmy tego przed sobą, nie odpowiedziało oczekiwaniom. Nie przywróciło ono także pokoju; w Hanowerze ciągle panują nieporozumienia, zaufanie podkopane, najsmutniejsze wypadki wydarzają się ciągle i prawny stan Niemiec mocno jest zagrożony. Każdy przyjaciel prawa powinien nad stanem takowym ubolewać i pragnąć, aby się zatargi te w zgodny sposób i w interessie dobrego prawa załatwiły. Pocieszającą jednak jest rzeczą, że między rządami, co się na Sejmie związkowym za sprawą prawa oświadczyły, i nasz się rząd znajduje. Odezwa gabinetu hanowerskiego przy obwieszczeniu owego postanowienia Sejmu związkowego, do czego zresztą nie był bynajmniéj upoważniony, opinią publiczną tak w samym Hanowerze, jak i za granicą tegoż królestwa jeszcze bardziéj zgorszyła; gabinet albowiem hanowerski w ten sposób postanowienie owo wytłumaczył, jakoby konstytucya z 1833. roku prawnie już była zniesiona, a konstytucya z 1819. r. wraz z ówczesnemi stanami prawnie była uznana. Dla tego to głos publiczny Niemiec odezwał się powtórnie przez organa zebranych Izb w Brunświku, Saxonii i Darmstadzie; do nich przyłącza się dziś Izba badeńska, i opierać się będzie z swéj strony tłumaczeniu postanowienia Sejmu związkowego, jakiego się gabinet hanowerski dowolnie dopuścił, gdy takowe prawo nadwerężą i interessowi wszystkich konstytucyjnych państw niemieckich całkiem jest przeciwne. Zapytuję się więc wysokiego rządu, czyli wspomniane tłumaczenie postanowienia Sejmu związkowego z strony rządu hanowerskiego uzasadnione są przez obrady Sejmu związkowego, i czyli inne rządy poczyniły kroki w celu wyjednania przywrócenia konstytucyi z 1833. r. albo wiarogodnego tłumaczenia w mowie będącego postanowienia Sejmu związkowego?« Minister spraw zagranicznych, Baron Blittersdorf, powiedział: „Myśl postanowienia Sejmu związkowego jest jasna: Sejm związkowy oświadczył, że wśród obecnych okoliczności nie jest upoważniony do mieszania się w pytanie konstytucyi hanowerskiéj, jako wewnętrzną sprawę obcego państwa, że daléj wynurzył oczekiwanie, iż Król hanowerski nie omieszka porozumieć się niezwłócznie z zebranemi stanami państwa względem ułożenia konstytucyi, łączącéj w sobie interes odpowiadający prawom korony zgodnie z interessem stanów państwa. Sejm związkowy nie może się bez naglącéj potrzeby mieszać do wewnętrznych spraw państwa związkowego; niech się Izba zastanowi, jak obfite w skutki byłoby wmieszanie się, i jak ważne pod względem niezawisłości państw pojedyńczych. Pokładam ja zaufanie w Izbie, że w dalszych obradach nie przekroczy granic umiarkowania i przyzwoitości, odrzuci każdy namiętnością natchnięty środek i nie okaże skłonności do rozszerzania nowéj obawy i niepokojenia i rozjątrzania umysłów przez używanie wyrazów podburzających.« Pan Itz.

stein: „Ani Izba badeńska, ani ja, nie lubiący przesady, nie zapomnimy o karbach przyzwoitości; ale są prawdy, które aczkolwiek w najumiarkowańszym objawione tonie, przecież się jeszcze przykremi być zdają. Przed wszystkiém zaś winienem i teraz jeszcze, jak dawniéj powstawać przeciw twierdzeniu, jakoby Izba nie miała prawa do mieszania się w tę sprawę, i jakoby wypadki w Hanowerze w oczach naszych i w oczach całych Niemiec żadnego nie miały znaczenia. To więc chcę zbi ać, nie zaś dawniejsze odświeżać rzeczy. Wypadki te mają zaprawdę wielkie znaczenie w oczach całych konstytucyjnych Niemiec; tu bowiem dają zły przykład, jaki się niezadługo i u innych narodów powtórzyć może. Powód niemieszania się dalszego do téj sprawy ma zaiste niejakiś pozór za sobą, ponieważ Król hanowerski projekt do nowéj konstytucyi swoim teraźniejszym przełożył stanom. Ale powód ten jest rzeczywiście tylko pozornym, gdy teraźniejsze stany właśnie nie są upoważnione do podobnéj czynności. Gdyby się stany na mocy konstytucyi z 1833. roku zebrały, i gdyby tym Król wnioski do obrady nad konstytucyą przełożył, jakiegokolwiek byłyby one rodzaju, wtedy naturalnie Sejm związkowy niemiałby najmniejszego prawa mieszania się do téj sprawy. Ale stany teraźniejsze nie są do tego upoważnione, lud hanowerski w przeważnéj swojéj większości przeciw nim protestuje, nie uznaje ich; zwołana w taki sposób i przez wybory mniejszości utworzona Izba nie posiada zaufania publicznego i nie jest zdolna przywrócić pokój i spokojność. Objawić to publicznie, jest obowiązkiem Izby, resztę mądrości Sejmu związkowego pozostawić wypada. Do przywrócenia publicznego zaufania, do uspokojenia umysłów w Hanowerze i za granicą tegoż potrzeba, aby Sejm związkowy wiarogodne tłumaczenie postanowienia swego podał. Tylko stany podług konstytucyi z 1833 roku są upoważnione do naradzenia się nad zmianami konstytucyi; od tego wiarogodnego tłumaczenia zaś zależeć będzie, czy nadal atykuł 56 uchwały kongressu wiedeńskiego nie ma być za czcze uważany słowo, nie dające żadnéj istniejącéj konstytucyi rękojmi przeciw dowolnemu zniesieniu téjże. Aż nadto jawną jest rzeczą, że wśród podobnych okoliczności nie tylko lud hanowerski jest w tém pytaniu stroną interessowaną; zdanie takowe nie jest wyłącznie zdaniem ludu, ale także zdaniem tych państw związkowych, które w interessie prawa hanowerskiego ludu w téj sprawie na Sejmie związkowym głosowały." — Nareszcie mówca zakończył rzecz swoję wnioskiem: »Izba z zupełną ufnością objawi nadzieję: że wysoki rząd nie ostygnie w swoich usiłowaniach przy wysokiém zebraniu się związkowém, aby przywrócenie jednostronnie zniesionéj konstytucyi z 1833 r., bądźto formalném postanowieniem, bądź też zmierzającém do tego wiarogodném wytłumaczeniem postanowienia Sejmu związkowego z dnia 5. Września 1839 urzeczywistnić, iżby tym sposobem zwiększone przez ogłoszęnie obwieszczenia królewsko hanowerskiego gabinetu z dn. 10. Września obawy z powodu braku silnéj opieki dla istniejących konstytucyi usunięte i zarazem na téj drodze coraz bardziéj wzmagająca się niespokojność w skutek opłakanych wypadków w Hanowerze i coraz mocniejsze zagrażanie naruszenia obecnego prawnego stanu Niemiec zniesione zostały.« — Deputowani Posselt, Dutthinger, Rotteck, Welder, Sander, Knapp, Bader, Bekk, Moerdes, Mohr, Gerbel, Martin i Rindeschwender zabierali po kolei głos i wszyscy byli jednozgodnie za powyższym wnioskiem. — Po skończeniu ważnych tych obrad, trwających przez cały ciąg posiedzenia, podczas którego często w sali i na galeryach oklaski się odzywały, przystąpiono do przegłosowania, a wypadkiem tegoż było jednomyślne przyjęcie wniosku. — Skoro Prezes oświadczył, że Izba wniosek ten jednomyślnie przyjęła, zaczęto na galeryach, napełnionych już od godziny 8, huczne wydawać oklaski i okrzyki radości, co Prezes na mocy porządku obrad mocno zganił i wyraźnie zakazał.

Austrya.

Z Preszburga, dnia 9. Kwietnia.

Korrespondent jeden Gazety powszechnéj zbija umieszczoną dawniéj w téjże gazecie wiadomość, jakoby Sejm odrzucił wniosek Jezuitów względem przyjęcia ich napowrot do Węgier. Rzecz owszem ma się w ten sposób: »Zakon Jezuitów żadnego u Sejmu nie uczynił kroku względem przyjęcia siebie do Węgier; dla tego też żądania takowego ani rząd popierać, ani też Stół stanów, za przyzwoleniem większéj części Biskupów (nie mających, jak wiadomo, udziału przy tym stole) odrzucić nie mógł. Rzeczywiście zaś dawniéj jeszcze członek jeden Stołu niższego uczynił wniosek, »aby nadal żadnego zakonu w Węgrzech bez zezwolenia Stanów nie przyjmowano,« i wniosek ten Stół niższy pochwalił. Za odesłaniem go przecież do Stołu magnatów, uchwalono na posiedzeniu tegoż Stoła dnia 28. Marca: »aby prosić Stół niższy o cofnięcie wniosku tego, gdy na mocy artykułu 102. 1715 Królowi apostolskiemu służy

prawo postępowania sobie w téj mierze per se i pro se.«

Włochy.

Z Neapolu, dnia 4. Kwietnia

(*Gaz. powsz.*) — Stósunki nasze z Anglią coraz groźniejszą przybierają postać. Osiedli tu kupcy angielscy otrzymali wczoraj od swego Konsula zalecenie, aby na teraz żadnych towarów na okrętach neapolitańskich nie umieszczali, ponieważ z odebranego od Posła doniesienia wnosić może, że okręty N. Królowéj angielskiéj rozpoczną kroki nieprzyjacielskie przeciw okrętom neapolitańskim. Wiadomość ta wielką wzniecila obawę, i to tém bardziéj, gdy żadnéj nie ulega wątpliwości, że flotta angielska otrzymała rozkaz, aby od Malty odpłynęła. Wielka panuje ciekawość, co rząd w takim obwieści razie. Dziś głoszą o drugim okólniku Konsula angielskiego, zawierającym zapewnienie, że na teraz niczego się obawiać nie ma przyczyny. Rzecz cała dopiero rozstrzygnięta będzie za przybyciem Admirała Stopforda z flottą, ponieważ Admirał ten posiada osobne rozkazy rządu swego, jak sobie w téj sprawie ma postąpić. — W ogólności dziś umysły nierównie bardziéj zdawały się być uspokojone.

Z Rzymu, d. 6. Kwietnia.

(*Gaz. Powsz.*) — Nadeszłe dziś z Neapolu z dnia 4. b. m. na pół urzędowe doniesienia opiewają: «Dziś rano skazano zrzuconego Ministra spraw zagranicznych, Xięcia Cassaro, na rozkaz królewski do miasta Foggia na wygnanie, dokąd go Kapitan żandarmeryi odprowadził. Ledwo mu tyle zostawiono czasu, aby najpotrzebniejsze rzeczy z sobą zabrał. Na prośbę jego, aby się mógł do Rzymu przenieść, gdzie chciał rozkazów monarchy swego oczekiwać, nie miano najmniejszego względu.« Jak w pierwszych towarzystwach w Neapolu postępowanie takowe z powszechnie poważanym urzędnikiem, który się przez ciąg wielu lat usługą swoją i wierną przychylnością do domu królewskiego odznaczał, wielkie zrobiło wrażenie, tak też i tutaj, gdzie krok takowy każdego w zadziwienie wprawił i tém większego żalu nabawił, że w tém raczéj wpływ pewnych osób, Króla otaczających, nie zaś własną wolą królewską upatrują. To zaś szczególniéj ma główną stanowić zbrodnią w niełaskę popadłego Ministra, że zdanie swoje wolnomyślnie wbrew zdaniu Króla i reszty Ministrów obwieścił i zarazem uwagę na niebezpieczne stanowisko, zajęte względem Anglii, zwrócił. Rząd neapolitański rozkazał kilka pisemek ulotnych drukiem ogłosić, które wszystkim przesłano dworom, i w których postępowanie względem Anglii jako zupełnie słuszne i sprawiedliwe wystawiane bywa. Goniec Posła angielskiego w Neapolu przejeżdżał tędy do Civita-Vecchia, skąd się statkiem parowym do Malty puścił. Powiadają, że wiezie depesze do Gubernatora téj wyspy (zapewne Admirała), uwiadomiając go, że Minister na notę jednę odpowiedzi nie odebrał; aby więc podług udzielonych sobie na przypadek takowy instrukcyi przeciw Sycylii działał.

Z Liworno, dnia 7. Kwietnia.

Rząd neapolitański ułożył się wprawdzie z francuzkimi monopolistami siarki; ale teraz rząd angielski jeszcze na tém nie przestaje i jeszcze inne sporne punkta przytacza, a tak zatargi te bardzo łatwo nader groźnemi stać się mogą. — Przed kilku dniami przejeżdżał tu Hrabia Serra Capriola, mianowany Posłem neapolitańskim przy dworze francuzkim, do Paryża. Neapol, zostający dość długo w nieporozumieniach z rządem francuzkim, znowu się do niego zbliża. — Wielu podróżujących Anglików opuszczają Neapol, ażeby się w razie zerwania pokoju na jakie nieprzyjemności nie narazili.

Syrya.

W Dostrzegaczu Austryackim czytamy: «Urzędowe doniesienia z Beirutu z dn. 15. Marca prostują podanie gazety Smyrneńskiéj o niby to na czcigodnym Przeorze klasztoru hiszpańskiego w Damaszku, X. Tommaso popełnioném zabójstwie w ten sposób, że faktum samo jeszcze nieudowodnione, sprawcy onego jeszcze niewypośrodkowani, a lekarze wezwani przez rząd, aby kości w podziemnych kanałach dzielnicy żydowskiéj zbadali, oświadczyli, że to stare kości, a do tego jeszcze zwierzęce. — Jeżeli — o czém gazety donoszą — wywołane przez to zabójstwo prześladowanie Żydów w Damaszku istotnie na tém tylekroć powtarzaném urojeniu polega, że Żydy podczas Wielkiéjnocy krwią Chrześcian się żywią, dowodzi to tylko, że przez wieki a wieki opinia się wlecze, która naturze ludzkiéj się sprzeciwia, z duchem prawa żydowskiego wcale się nie zgadza, a w tym razie już z téj przyczyny oczéwistém kłamstwem, ponieważ zbrodnią tę w Lutym popełniono, podczas kiedy Wielkanoc żydowska dopiero w Kwietniu przypada. — Z powodu podobnego przywidzenia wybuchło teraz na Rhodus prześladowanie Żydów, kiedy tam chłopiec chrześciański zginął.«

Amszterdamski Handelsblad udziela następującego udzielenia Konsula Niderlandskiego w Beirucie: „Żydów w Damaszku obwiniają, że kapucyna jednego tam zamordowali, ale wszelkie śledztwa w téj sprawie

przedsięwzięte nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Tymczasem najznamienitszych ojców familii żydowskich do więzienia wtrącono, podczas kiedy przedsięwzięte w domach ich badania nic nie dowiodły. W nocy z dn. 18. na 19. Lutego młodego Żyda kijami na śmierć zbito, ponieważ powiedział, że wspomnianego kapucyna do domu Turka jednego widział wchodzącego. Wszyscy rozsądni tego zdania, że całe to obwinienie dziełem władzy miejscowéj, która szukając pozoru, aby pieniądze żydostwu wydzierać, księdza tego sama zgładzić kazała, aby winę zbrodni na Żydów zwalić «

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania — »Dziennika domowego« wyszedł Nr. 16 i zawiera: 1) Jakto dawniéj kochano. Powieść, (ciąg dalszy). — 2) O moralności dla kobiet przez Klementynę z Tańskich Hoffmanową. IV. O powinności. — 3) Sen i bezsenność. — 4) Poezya, Zaklęta dziewczyna przez L. Siemieńskiego. — 5) Rozmaitości, Mody i objaśnienie przyłączonéj ryciny mód.

Nowe Dzieła. — Wydawca Tygodnika Petersburskiego, zamierzywszy wydać na rok przyszły 1841 Noworocznik pod tytułem „Zorza Północna« uprzejmie wzywa lubowników literatury ojczystéj, a mianowicie tych znakomitych pisarzy, którzy nieprzestają od lat kilku obdarzać Tygodnik swojemi płodami, iżby raczyli wziąść udział w tém przedsięwzięciu. Wydawca myśli nadać temu almanakowi charakter i dążność tę samę, jaką publiczność zna już w Tygodniku, i przeto, prócz poezyi i powieści, zwykłego wątku almanaków, w Zorzy znajdą też miejsce artykuły naukowe, filologiczne i szczególniéj, tyczące się filozofii moralnéj. — Kilku znanych Wielkopolanów, mają zamiar wydać Noworocznik Wielkopolski, pod nazwą: Świętojanka. Między spółpracownikami znajdować się będą i Wielkopolanki. Donosił o tem, prócz innych, dziennik czeski p. t. Kwiaty. (Cjslo XIX. 19 Zaji 1839.)

(*Z Gaz. Por.*) — Wiadomość o mieście Liwie pr. W.H. Gawareckiego. (*Dok.*) — Jakoż wyznaczeni na to od Xięcia Kommisarze r. 1525. przemieniwszy dziesięcinę z Liw i wsi Czerwonki w ziarnie wtedy odbieraną, na snopową wyłączną z każdego nasienia, obie wiecznemi czasy proboszczom Liwskim zabezpieczyli na utrzymanie siedmiu mansyonarzy, a fundusz początkowy na cle Nurskiem zniesli i umorzyli. Potwierdzonym został ten wyrok zjazdem sejmowym Xięstwa Mazowieckiego w tymże roku. Po przyłączeniu Liwu ze śmiercią ostatnich Xiążąt Mazowieckich, do Korony Mazowsza, Zygmunt I. zmarłego Xięcia Janusza rozporządzenie, potwierdził przywilejem swoim r. 1527 w Krakowie wydanym (11). Kościoł tutejszy jest pamiętny, z powodu iż niegdyś Jan Paweł Woronicz był jego proboszczem. Prócz Kościoła parafialnego, miały jeszcze istnieć w tém miejscu dwa kościołki filialne pierwszego, lecz te w czasie zaburzeń krajowych znikły. Do opisu miejsca tego, dodać należy, że na sejmie w Brześciu Litewskim wedle unii Litwy z koroną 1566 r. odbytym, Waleryan Protasiewicz Biskup Wileński radził aby elekcyę Królów Polskich, Polacy pod Liwem, a Litwa pod Węgrowem jako na granicy dwóch państw odbywali (12). Liw w teraźniejszym stanie swoim jest tylko pomnikiem upłynionych wieków, zgasłych ludzi. Warownia jego, niegdy mocna i okazała, dziś w ruinach zagrzebana, nicość naszę wskazuje. Człowiek szuka zewnętrznie jéj przyczyn, i aby się o nichprzekonał, idzie rozmyślać na szczątkach grodów, i starożytnych pomników, nie pomnąc, iż sam jest bardziéj chwiejącém się zwaliskiem, i że pierwéj jeszcze padnie, niż te rozwaliny!

(*ZG. Por.*) Wiadomość o dyplomacie Jana III. Króla Polskiego, danym dla cechu haftarskiego. — Dyplom Króla Jana III. z r. 1689, potwierdzający artykuły Cechu haftarskiego, podarowany przez P. Leb. Latoszkiewicza majstra stolarskiego za pośrednictwem JW. Gen. Lejt. Kosseckiego Prezyd. w Kom. Rząd. Sprawied. dla Głównego Archiwum Krajowego, zasługuje na bliższe opisanie, gdy w Kuryerze z d. 8. Kwietnia krótka była tylko wzmianka. Pod nazwiskiem haftarzów bowiem w owych czasach, wcale innych robotników rozumiano niż dzisiaj. Na wstępie dyplomatu, który jest po łacinie, powiedziano: Mając sobie przedstawione ustawy i artykuły sztuki piórniczéj, łuczników, sajdaczników i strzalników, w oryginale: artis plumariae, nec non arcariorum et sagittariorum, jako dotąd nie stanowiących oddzielnego bractwa czyli cechu, dla większego porządku i doskonalenia się, zatwierdzamy, i moc im obowiązującą nadajemy. Te ustawy są pisane w języku polskim. W artykule drugim powiedziano, że: »nowy magister haftarski ma zrobić sztu-

(11) Str. 372 i dal. Pamiętnika Sandomierskiego.
(12) Opis Polski Święckiego T. I. str. 451.

kę zwyczajną, rzemiosłu haftarskiemu przyzwoitą i służącą, to jest: sajdak bogaty ze wszystkiemi do niego przynależytościami, robotą łańcuszkową, złotem tureckiém kręconém, płat, poduszkę, kapturki, tebinki drutową robotą. Łucznik zaś każdy, powinien łuk misterną, piękną robotą zrobić. A strzalnicy strzały biskutowe, którą sztukę każdy sam przez się robić powinien u starszego Magistra nie z pomocą, ale własnemi rękami swemi.« Art. 5 opiewa: »Każdy magister nie inszéj religii ma być, tylko prawdziwej rzymskiéj katolickiéj, albo ormiańskiéj do kościoła rzymskiego przyjętéj, lub unijackiéj ruskiéj, a nie inszéj jakiejkolwiek sekty. Art. 21 mówi: »Warujemy i to, aby żaden z PP. miechowników i siodlarzów od PP. Haftarzów, towarzyszów i chłopców odmawiać, ani też roboty haftarskiéj robić nie ważył się...... pod karą 50 grzywien.« W art. 13 powiedziano: »Żaden kupiec ani mieszczanin w cechu tym nie będąc, nie powinien będzie czeladzi ani chłopców haftarskich przy sobie chować, ani téj roboty robić, pod winą sta grzywien pol... Żaden także z obywatelów Warszawskich tego rzemiosła partaczom, mieszkania najmować niepowinien, pod winą 14 grzywien. Niewiastom jednak wdowom i pannom według dekretu J. K. Mci r. 1688 haftować wszelako wolno będzie, do czego im przeszkodą cech być nie ma.« Art. 33 opiewa: „Wszystkim magistrom cechu pomienionego haftarskiego, wolno będzie bez wszelkiéj jakichkolwiek osób prepeditiéj, roboty i towary swoje haftarskie w sklepach, kramach i budach, jako to: sajdaki proste, haftowane, gładkie, drukowane, ze skóry juchtowéj moskiewskiéj, kowelskiéj, litewskiéj, wołoskiéj, czopowéj; tebinki gładkie, łuszkowane, drukowane, haftowane, sukienne, aksamitne, czopowe, skórzane i z inszych materyi różnych; łyżniki, nożenki, szabeltarze, szawłuki haftowane, ładownice wielkie i małe, amelijki wykrawane, haftowane, gładkie i inne według mody i upodobania; — kapturki do olster haftowane i gładkie; sakwy haftowane, siedzenia różne z poduszkami, taszkami, wojłokami, płatami, czołderami haftowanemi i innémi należącemi rzeczami. Nadto, wolno będzie pomienionym PP. haftarzom, łęki, różne olstra i inne potrzeby w kramach tychże do siedzeń należące, przedawać i trzymać, i od kogo innego postronnego kupować.« i t. d. Wypisy te z ustaw Cechu haftarskiego, nie tylko pokazują, że doń należały roboty, dzisiaj przez siedlarzy, rymarzy, tapicerów, haftarzy uskuteczniane, ale nadto przedstawiają różne wyobrażenia ówczesne, jako téż wyrazy staropolskie, nie wszystkie w obfitym skarbcu Lindego objaśnione. F. B.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Szrodzie.

Posiadłość wodno-młynna do Benjamina i Beaty małżonków Schulz należąca, w Jankowie pod Nr. 15. położona, składająca się:

a) z młyna wodnego o dwóch gankach,
b) z około 124 morgów magdeburskich roli,
c) z łąk,
d) z stawu młynnego i
e) budynków gospodarskich,

według wartości materyałowéj na 3461 Tal. 19 sgr., według wartości dochodowéj na 1031 Tal. 20 sgr. w ogóle otaxowana, ma być

dnia 4. Czerwca 1840.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Taxa przyjęta, wykaz hypoteczny i warunki w wydziale Registratury przejrzane być mogą.

Szroda, dnia 25. Października 1839.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

Dla posiadających owczarnie.

Jak roku zeszłego tak i w tym roku podjęliśmy się przedawania znanego przywilejem nadanego roślinnego środka mycia wełny Panów Strasser i Heeksch w Peszcie na Węgrzech dla całego W. Xięstwa Poznańskiego i dostać go można tylko w naszym składzie prawdziwym i niezfałszowanym w znacznie zniżonéj cenie 25 Tal. za cetnar, a w mniejszych ilościach niżéj półcetnara po $7\frac{1}{2}$ sgr. za funt.

O zaletach tego środka mycia wełny przekonano się z nader dobrym skutkiem roku zeszłego. Ogłosił je publicznie Pan Oberamtmann posiedziciel dóbr ziemskich Livonius w Biały pod Trzcianką, opisując użycie i rezultat onegoż. Opis takowy wydrukowany można u wszystkich Panów Radzców Ziemiańskich W. Xięstwa Poznańskiego i u nas w Poznaniu przejrzeć.

Poznań, dnia 22. Kwietnia 1840.

D. L. Lubenau wdowa i syn,
ulica Szeroka Nr. 121.

Na jarmark Święto-Wociechski w Gnieźnie przyprowadzę 50 koni cugowych i wierzchowych rasy rossyjskiéj na przedaż, o czém Szanowną Publiczność uwiadomiam.

Witkowo, dnia 17. Kwietnia 1840.

Samuel Witkowski, kupiec z Kleczewa.